

ERA KLIMATYCZNYCH MILIARDERÓW [KOMENTARZ]

W miarę jak świat przechodzi na czystą energię, producenci paneli fotowoltaicznych, baterii czy wiatraków akumulują ogromne fortuny. Innym znakiem czasu jest fakt, że większość z „klimatycznych miliarderów” pochodzi z Chin.

John D. Rockefeller stał się najbogatszą osobą w historii, rewolucjonizując przemysł naftowy. Półtora wieku później Elon Musk walczy o ten sam tytuł, eliminując popyt na główny produkt Rockefellera.

W miarę jak zmiany klimatyczne na naszej planecie przybierają na sile, najszybciej rosnące fortuny na świecie pochodzą z boomu na czystą energię. Na szczycie listy znajduje się dyrektor generalny Tesla Inc., której majątek wzrósł w ubiegłym roku o 622% do 199,2 miliarda dolarów. Majątek Muska wynosi około połowy fortuny Rockefellera szacowanej, uwzględniając inflację, na ok. 400 mld dolarów (a wynosił on pod koniec jego życia 1,4 mld).

[15 miliarderów w nowym rankingu Bloomberg Green](#) pokazuje gwałtowny rozwój pojazdów elektrycznych, akumulatorów i energii słonecznej. Nie każdy dolar z tych fortun pochodzi z firm sprzyjających ochronie klimatu, których podstawowe produkty zmniejszają emisje gazów cieplarnianych. Na przykład w przypadku Muska jego zielona wartość netto lub część jego majątku związana z samochodami i energią słoneczną wynosi 180,7 miliardów dolarów - 91% jego całkowitego bogactwa - resztę stanowią interesy w innych branżach, głównie w kosmicznej, czyli po prostu SpaceX.

To, co łączy oszałamiający wzrost Tesli w 2020 r. z innymi zwiększającymi się fortunami na tej liście, to rosnące uznanie inwestorów dla ryzyka związanego z globalnym ociepleniem i konieczności implementacji technologii, które by je spowolniły. Dziewięć z dziesięciu największych gospodarek będzie miało cele zerowej emisji netto - oczekuje się, że prezydent Joe Biden wzmocni zobowiązania klimatyczne USA. Setki firm na całym świecie zobowiązało się również do zneutralizowania swojej produkcji dwutlenku węgla do połowy stulecia lub wcześniej, nakłaniane przez wielkich akcjonariuszy, takich jak np. fundusze Fidelity czy Vanguard.

Ten rozmach zwiększył ceny akcji producentów paneli słonecznych, turbin wiatrowych i rowerów elektrycznych. Od kwietnia indeks S&P Global Clean Energy wzrósł o 231% w porównaniu z 53% skokiem w przypadku S&P 500. A to z kolei przyniosło ogromną gratkę dla wybranej grupy nowofalowych zielonych przemysłowców. Piętnaście największych fortun pochodzących z branży rozwiązań klimatycznych wynosi łącznie 355 miliardów dolarów, ponad dwukrotnie więcej niż kapitalizacja rynkowa Royal Dutch Shell i czterokrotnie większa niż BP.

Zielony majątek Muska jest prawie trzykrotnie większy niż łączny majątek czterech chińskich miliarderów zajmujących drugie miejsce. Zeng Yuqun, Huang Shilin, Pei Zhenhua i Li Ping mają zieloną wartość netto w wysokości 60,7 miliardów dolarów dzięki udziałom w Contemporary Amperex

Technology Co., największym na świecie dostawcy akumulatorów dla producentów samochodów elektrycznych. Klientem CATL jest m.in. Tesla.

Czwórka stojąca za CATL jest bardziej charakterystyczna dla typowego zielonego miliardera niż Musk: 80% miliarderek w tym rankingu pochodzi z Chin, co jest oznaką roli tego kraju jako centrum produkcyjnego czystych technologii, takich jak komponenty słoneczne i największy rynek daleko dla samochodów elektrycznych.

Tutaj możemy się spotkać z dysonansem poznawczym. Zaraz, zaraz – Chiny są największym producentem czystych technologii energetycznych? Przecież są też największym szkodnikiem pod kątem gazów cieplarnianych, odpowiadają za 1/3 światowych emisji! Połowa elektrowni węglowych też jest położona na ich terenie, zresztą otwierają całą masę nowych. Odpowiedź jest znacznie prostsza niż się wydaje – Chiny są po prostu największym producentem na ziemi w ogóle, są drugą gospodarką świata, dlatego w większości branż będą największe. Nawet tych ambiwalentnych, które zdają się nawzajem wykluczać. Chodzi po prostu o zarabianie pieniędzy.

Oczekuje się, że chińskie już kwitnące zielone branże dostaną dodatkowy „rocket fuel” po obietnicy prezydenta Xi Jinpinga we wrześniu, że Chiny osiągną neutralność klimatyczną do 2060 r. Unia Europejska opracowuje zielony ład, który wymaga setek miliardów euro rocznych inwestycji. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych Biden na początku swojej kadencji powrócił do porozumienia klimatycznego z Paryża i zaproponował plan czystej energii o wartości 2 bilionów dolarów.



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Magazyny energii

Według badań Bloomberg Intelligence może to zwiększyć popyt na magazyny energii zasilane litem i samochody elektryczne prawie siedmiokrotnie w ciągu najbliższych pięciu lat.

„To nowa generacja wzrostu w sektorze czystej energii, która właśnie się rozpoczęła” - mówi Andy Wong, główny strateg inwestycyjny w LW Asset Management. „Dzięki ulepszeniom technologii w inteligentnych sieciach i magazynowaniu energii, wdrażanie nowych produktów - bez względu na to, czy są to panele słoneczne, czy pojazdy elektryczne - jest szybsze niż wcześniej, a konsumenci

również szybko dostosowują się do aktualizacji” - dodaje.

Ponad połowa listy klimatycznych miliarderów to potentaci, którzy produkują albo pojazdy elektryczne, albo baterie, które je zasilają. Sprzedaż elektrycznych samochodów osobowych osiągnęła w ubiegłym roku prawie 3 miliony, z czego ponad jedną trzecią odpowiadają chińscy nabywcy. To wzbogaciło chińskich miliarderów, takich jak Wang Chuanfu, Lv Xiangyang i Xia Zuoquan, głównych udziałowców firmy produkującej akumulatory i samochody elektryczne BYD Co., a także Liu Jincheng, prezes firmy Eve Energy Co.

Miliarderzy w branży solarnej, która doświadczyła wielu wzrostów i upadków w swojej stosunkowo krótkiej historii, czerpią korzyści z ciągłego wzrostu popytu, którego nawet Covid-19 nie był w stanie obniżyć. Według najnowszych szacunków BNEF świat widział w zeszłym roku rekordową liczbę 137 gigawatów w nowej instalacji słonecznej. Słoneczni miliarderzy, w tym Li Zhenguó, Li Chunan i Li Xiyan, główni udziałowcy Longi Green Energy Technology - największego na świecie producenta komponentów do paneli słonecznych - stanowią kolejną co do wielkości grupę na liście.

Jedynymi rodzynkami na liście, których zielone fortuny nie są związane z samochodami, bateriami ani słońcem, są niemiecki magnat produkujący turbiny wiatrowe i Australijczyk z amerykańskim imperium recyklingu papieru. Obaj znajdują się pod koniec listy.

Jak w przypadku wszystkich branż, gwałtowne wzrosty wartości prowadzą niektórych do nazwania odnawialnych źródeł energii bańką. Jagdeep Singh, dyrektor generalny QuantumScape Corp., stracił w grudniu 2,4 miliarda dolarów po tym, jak akcje producenta akumulatorów do pojazdów elektrycznych spadły o ponad 60%, co sprawiło, że nie znalazł się w rankingu. Wartość netto założyciela firmy Nikola Corp., Trevora Milтона, spadła o 38% od czasu, gdy w zeszłym roku inwestor, który pozbył się akcji oskarżył start-up produkujący elektryczne ciężarówki o oszustwo, czemu Milton zaprzeczył przed rezygnacją.

Dwie inne fortuny na [zeszłorocznej liście 10 najbogatszych zielonych miliarderów](#) - Jose Manuel Entrecanales i Somphote Ahunai - spadły poniżej progu dla tegorocznej piętnastki, co jest oznaką pewnego dynamizmu przemian. Zieloni tytani mogą stracić część swoich miliardów, jeśli szaleństwo ustanie, gdy energia odnawialna stanie się opcją podstawową. Mimo to nie ma wątpliwości, że transformacja, której są zaopatrzeniowcami, jest już zaawansowana.

Istnieje również szansa, że najbardziej zieloni miliarderzy staną się mniej zieloni w miarę wzrostu ich majątku. Musk zainwestował już w zdecydowanie nieekologiczne branże. Podstawowym produktem Space Exploration Technologies Corp., czyli SpaceX, są rakiety, które każdego roku wyrzucają do atmosfery tysiące ton dwutlenku węgla. Spółka - drugi co do wielkości majątek Muska - ujawniła, że planuje wiercenia w poszukiwaniu gazu ziemnego w pobliżu swojej siedziby w Teksasie.

Ponadto, Musk stał się niedawno orędownikiem Bitcoina, którego kopanie pochłania ogromne ilości energii, głównie tej brudnej, z paliw kopalnych.

Rewolucja trwa

Z drugiej strony współzałożyciel Tesli wskazuje również drogę do nowych technologii, które pewnego dnia mogą stworzyć miliarderów na tę listę. Musk powiedział w zeszłym miesiącu, że chce przyznać nagrodę w wysokości 100 milionów dolarów za przełomową technologię wychwytywania dwutlenku węgla. Ta rodząca się branża zasysania CO₂ z powietrza jest obecnie niewielka, ale Międzynarodowa Agencja Energii spodziewa się, że wychwytywanie dwutlenku węgla wzrośnie nawet 200-krotnie, aby spełnić światowe cele klimatyczne.

Obecnie na całym świecie istnieje zaledwie 18 instalacji CCUS na dużą skalę, które

wychwyłują rocznie 40 mln ton CO₂. 5 tego typu projektów jest w fazie budowy. Ponadto 20 znajduje się na różnym etapie realizacji, choć niejednokrotnie w przeszłości wycofywano się z projektów CCUS.

CCUS wciąż znajduje się we wczesnej fazie rozwoju. Technologia napotyka liczne problemy, choć być może kluczowe na tym etapie jest danie jej impulsu do rozwoju, ostatni raport MAE powinien być właśnie takim bodźcem.

Faktycznie w tym obszarze panuje pewien zastój. Bodaj jedynym działającym komercyjnym projektem w ostatnich latach jest firma Climate Works. Technologią zainteresował się niedawno również Bill Gates, który w 2018 roku zainwestował w firmę Carbon Engineering, która również zajmuje się sekwestracją. Niektórzy jednak w ogóle kwestionują sens CCUS z uwagi na zbyt dużą dysproporcję kosztów do efektów.

Czy ci co mieli zarobić na transformacji miliardy, już zarobili? Wydaje się, że nie. Lista Bloomburga to dopiero pierwsze pokolenie zielonych miliarderów. Transformacja energetyczna potrwa kilka dekad i wiele technologii zmniejszania emisji jeszcze nawet nie zostało odkrytych lub dostatecznie dopracowanych, aby je wprowadzać w życie. Mogą zmieniać się trendy, polityki, więc różne inne nośniki zielonej energii mogą przynieść kolejne fortuny.